Z życia pszczół

20 maja obchodzimy Światowy Dzień Pszczół, ustanowiony przez ONZ z inicjatywy Słowenii – po raz pierwszy obchodzony w 2018 roku. Celem jest podkreślenie znaczenia pszczół dla pozyskiwania żywności i zwrócenie uwagi na zagrożenia dla tych owadów.

Oby Einstein nie miał racji...

Według naukowców wyginięcie pszczół na świecie miałoby drastyczne konsekwencje – głód, kryzys i wojny. „Jeśli znikną pszczoły, człowiekowi pozostaną jeszcze cztery lata życia" - to słowa Alberta Einsteina. Jeśli słynny filozof miał rację, to mamy się czym martwić, bowiem pszczoły są w niebezpieczeństwie. Na około 470 gatunków tych owadów w naszym kraju, niemal połowa z nich zagrożonych jest wyginięciem.

W Polsce większość roślin jest owadopylna. Gdyby nie pszczoły, przestałyby się one rozmnażać, a plony roślin uprawnych spadłyby o 70-80 proc. Oznacza to, że musielibyśmy pożegnać się z owocami, m. in. jabłkami, czereśniami, dyniami i porzeczkami. Zapewnienie większej wydajności plonów jest przez człowieka bardziej ceniona nawet od tego, że pszczoły dostarczają miodu.

Nie ma jednej konkretnej przyczyny występowania zjawiska masowego ginięcia pszczół. Wśród głównych powodów można wymienić chemizację rolnictwa, szczególnie stosowanie środków ochrony roślin. Rozwój telefonii komórkowej z kolei negatywnie wpływa na zakłócanie zdolności pszczół do orientacji w terenie. Problemem jest też rozprzestrzenianie się chorób pasożytniczych, a także zmiany w środowisku naturalnym powodujące zmniejszenie ilości roślin stanowiących pożytek dla tych owadów, brak miedz i poboczy naturalnie zamieszkiwanych przez pszczoły dziko żyjące.

Pracoholiczki i lenie...

To co wyróżnia pszczoły, to bardzo krótkie życie. Jeśli dodamy do tego, że w tym czasie tylko pracują, to naprawdę nie ma im czego zazdrościć. Królowa może żyć do 5 lat, robotnice od 30 do 60 dni, a te które wylegną się jesienią do 6 miesięcy.

Pszczoły żyją w rodzinach składających się z owadów trzech kategorii: królowa, robotnice i trutnie (samce). Najważniejsza jest oczywiście królowa, która jest jedyną samicą składającą jaja (około 2000 dziennie, między kwietniem i czerwcem). Królowa nie sprawuje jednak bezpośrednio władzy w ulu, wydziela natomiast hormony, które kontrolują pracę robotnic.

Celem życia robotnic jest praca. Młode pszczółki najpierw zdobywają doświadczenie zajmując się ulem: czyszczą go, opiekują się larwami, budują komórki, gromadzą zapasy. Dopiero gdy są starsze pracują poza „domem", czyli zbierają nektar i pyłki. Z kolei trutnie nie potrafią samodzielnie zdobywać pożywienia, a ich celem jest zapłodnienie królowej. Choć niezbędne dla istnienia gatunku, to są jednak darmozjadami w ulu. Tylko kilku spośród setek żyjących w dobrze prosperującym ulu wypełnia swoje zadanie. Chyba więc słusznie powszechnie uznawane są za symbol lenistwa. Nie mają jednak łatwego życia - umierają z głodu albo zostają zabite.

Pszczoły żyją w ulach i dają miód – to część prawdy, bo pszczoła miodna jest tylko jednym z ok. 470 gatunków pszczół zamieszkujących Polskę**!** Zdecydowana większość gatunków tych owadów to samotnice**.** Mieszkają blisko nas, na przykład w norkach w ziemi, w szczelinach murów budynków czy w słomianych strzechach.

Pszczoły są ważne dla przyrody i dla każdego z nas. Zbierając pyłek i nektar, który stanowi ich pożywienie, jednocześnie „świadczą" jedną z najważniejszych usług ekosystemowych. Odpowiadają za zapylanie wielu gatunków roślin – między innymi tych, które są pożywieniem zarówno dla nas, jak i dla wielu innych gatunków zwierząt.

Zapylają też rośliny użytkowane do innych celów – ozdobnych, leczniczych, kosmetycznych i tekstylnych. Jedną z nich jest na przykład bawełna – a to oznacza, że dzięki pszczołom możemy nosić jeansy czy bawełniane koszulki.

Światowy Dzień Pszczół to także okazja do ważnej refleksji nad tym, jak każdy z nas może im pomóc**.** Te pożyteczne owady zasługują na to, byśmy odwdzięczyli się im za bogactwa, z których korzystamy na co dzień. Możemy to zrobić na wiele sposobów – a najprostszym z nich jest ugoszczenie pszczół w swoim ogrodzie lub na balkonie.

M.Piwowarska, K.Skrobisz